Czwartek
PRZEGLĄD SPORTOWY
Cena 8 zł
Nr 21 Warszawa 13 marca 1947 r Rok III

Rewia pływaków w Bytomiu

Terminarz i obsada sędziowska o wejście do Ligi

Czy go poznajecie?


Ten wytworny gentleman to Ignacy Tłoczyński. Zażywa wywczasów i tenisa na Rivierze.

„Stary" Borotra triumfuje

LION. (Obsł. wł.) — Zimowe mistrzostwa tenisowe Francji w hali zgromadziły w Lionie czołowych zawodników europejskich, m. in. Thorston Johanssona i Lennarra Bergelin (Szwecja) oraz Węgrów Asbotha i Szigettiego.

Najlepiej z gości wypadli Szwedzi — wchodząc w trzech konkurencjach do finału. Pewną niespodzianką była porażka Bergelina w półfinale z Borotrą 5:7, 4:6, 7:5, 7:5, 4:6.

Do finału zakwalifikował się Johansson, lecz i on musiał uznać wyższość weterana francuskiego, ulegając Borotrze 4:6, 7:9, 7:5, 6:3, 4:6.

W grze pojedyńczej pań Landry pokonała w finale Boegner 6:0, 6:2.

W grze mieszanej para francuska Landry — Petra, wygrała z Boegner — Borotra 4:6, 9:7, 10:8.

W grze podwójnej pań Francuzki Landry i Boegner pokonały w finale parę szwedzką Gulbrandson — Svan w stosunku 6:1, 6:3.

Jedyny tytuł mistrzowski zdobyli Szwedzi w grze podwójnej panów. Bergelin. Johansson odnieśli zwycięstwo nad Borotra i Petra 11:9, 2:6, 6:4, 10:8.

Gdzie jest szpieg — trener Roehl?
Szef Gestapo z Zakopanego — „człowiek o dwóch twarzach"
Winien być wydany Polsce!

OSOBA trenera Austriaka Reolha stała się w Polsce głośna. Już wielokrotnie pisaliśmy, że trener ten w czasie okupacji stał się szefem Gestapo w Zakopanem i jest niemal pewne, że to właśnie on — do spółki ze — zdrajcą Szatkowskim przyczynił się do aresztowania Bronka Czecha, który zginął w Oświęcimiu.

Nasuwa się tylko jedno logiczne pytanie: Dlaczego Legia zaangażowała na trenera tenisowego właśnie Reohla —Austriaka — już wówczas po Anschlussie, gdy Austria stała się prowincją III Rzeszy? Nadto dlaczego akurat Reohla, który był zupełnie miernym tenisistą i jako trener nie przedstawiał żadnej większej wartości.. ?

Tu właśnie tkwi tajemnica, o której obecnie dowiedzieliśmy się z bardzo poważnych źródeł. A więc Reohl był, że tak powiemy, człowiekiem „o dwu twarzach" i widocznie swego czasu, będąc już na usługach Gestapo, zgłosił się na usługi wywiadu polskiego. Warszawska Legia bowiem, co jest niezbicie stwierdzone, otrzymała wyraźny rozkaz od samego gen Kasprzyckiego Ministra Spraw Wojskowych, aby zaangażować Austriaka jako trenera Sekcja tenisowa Legii nie pragnęła osoby Reohla, ale nie miała nic na ten temat do powiedzenia.

Dopiero teraz wychodzą na jaw niezwykłe i perfidne posunięcia niemieckiego wywiadu, który swego człowieka zdołał ulokować w środowisku sportowym. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, iż Reohl na kortach Legii

(Daszy ciąg na str. 2-ej).

Szwedzi przyjeżdzają

POZNAŃ 12.III. (tel. wł.). Dziś popołudniu nadszedł wreszcie telegram od Szwedzkiego Związku Bokserskiego potwierdzający przyjazd reprezentacji bokserskiej Szwecji na rewanżowy meez międzypaństwowy do Polski.

Zaznaczyć należy, że PZB nie mogąc doczekać odpowiedzi na dwukrotne telegraficzny urgens, zwrócił się właśnie wczoraj do poselstwa szwedzkiego w Warszawie z prośbą o interwencje, która w tej chwili jest już... zbędna.

Mecz ze Szwecją odbędzie się w czwartek 27 bm natomiast w niedzielę 30 bm rozegrane zostanie spotkanie Polska Zach. — Sztokholm.

W sprawie miejsca meczu międzypaństwowego zapadnie decyzja na najbliższym zebraniu zarządu. Pod uwagę brana jest przede wszystkiem Łódź.

Gdy chodzi o drugie spotkanie, to wybór padnie na Gdańsk, Katowice lub Poznań.

Na posiedzeniu zarządu zapadnie też decyzja w sprawie udziału w mistrzostwach Europy.

Debiut po powrocie


Tomczyński b. reprezentant Polski w spotkaniu z Holandią wystąpił po raz pierwszy po powrocie do kraju, w meczu oficjalnym. Na zdjęciu Tomczyński ze swoim przeciwnikiem Marciniakiem w mistrzostwach indywidualnych stolicy.

Kto sędziuje

W związku z wylosowaniem terminarza rozgrywek o wejście do Ligi WSS przy PZPN wyznaczył sędziów na pierwsze dwie serie gier, t. j. 30 marca i 13 kwietnia.

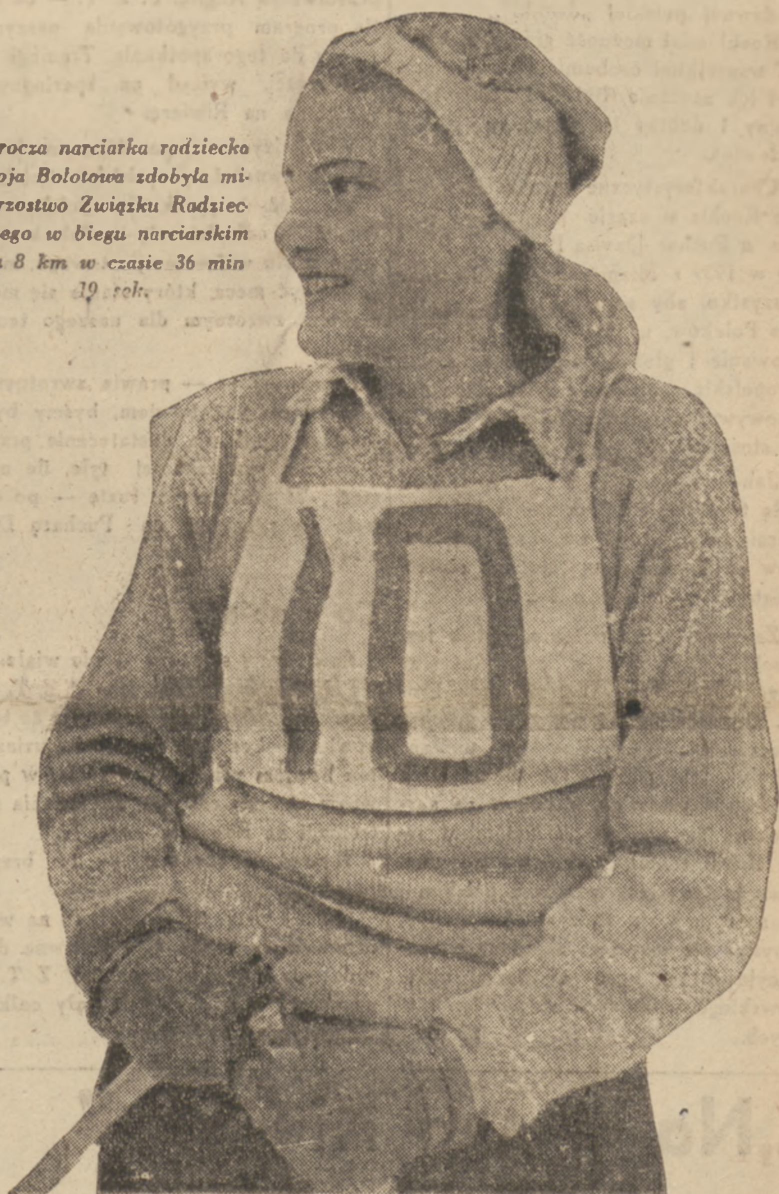
30. III. — 47 r.

Wisła — Wrocław *Jędrzejczyk —Kielce*; Polonia Bt. — Ognisko *Chruściński Kraków*; Szombierki — KKS Poz. *Terlecki — Gdańsk*; Skra — Polonia War. *Mohyla — Kraków*; Radomiak — AKS *Michalik — Krak.*; Cracovia — RKU *Romanowski — Łódź*; ZZK Łódź — Orzeł *Cerba — Poznań*; Grochów —Gedania *Stępień — Łódź*; Śląsk II — Tęcza Kielce *Sowala —Częstochowa*; Warta — Garbarnia *Gruszka — Śląsk*; Pocztowy Szczecin — Lublinianka *Jachczyk Poznań*; Czuwaj — ŁKS *Szymański — Kraków.*

13. IV. — 47 r.

Wrocław — KKS Poz. *Winiarski — Łódź*; Szombierki — Skra *Chicki —Zagłębie*; Wisła—Polonia B. *Nowakowski Warszawa*; Motor Białystok — Ognisko Siedlce *Aleksandrowicz — W-wa*; RKU Sosn. — Radomiak *inż. Olewski—Krak.*; Gedania — ZZK Łódź *Żmudziński—Poznań*; Orzeł —Pomorzanin *Rutkowski—Kraków*; AKS — Cracovia *inż. Brzuchowski W-wa*; Tęcza — Lublinianka *Długosz — Wrocław*; Czuwaj — Pocztowy KS Szczecin *Stopa — Kraków*; Warta—Śląsk II *Głowacz — Poz.*; ŁKS — KKS Olsztyn *Dublaszewski — Śląsk.*

Zoja Bołotowa



Urocza narciarka radziecka Zoja Bołotowa zdobyła mistrzostwo Związku Radzieckiego w biegu narciarskim na 8 km w czasie 36 min 19 sek.

Tam - nic się nie zmieniło!
Megalomani już się odezwali

W Garmisch - Partenkirchen odbyły się w niedzielę finałowe zawody o hokejowe mistrzostwo Niemiec! Tak— całych Niemiec, wszystkich trzech stref. Grały — najsilniejsze zespoły hokejowe hitlerowskich Niemiec: S. C. Riesersee i Berliner S. C. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Riesersee w stosunku 10:1 (3:1, 4:0, 3:0).

W obu zespołach występowały dawniejsze filary hokejowej reprezentacji Grossdeutschlandu. W Riesersee strzelcem większej części bramek był... Gustaw Jaenecke, BSC bronił do upadłego Rudi Ball, a honorową bramkę zdobył dobrze naszym hokeistom znany — Trautmann.

Zawody miały uroczysty charakter. — Wiemy jakie ramy potrafią nadać Niemcy zawodom o najwyższy tytuł Niemiec. Doszło nawet do tego, że sprawozdawca radiowy meczu (był w przeważnej części transmitowany) zachwycony doskonałą formą zwycięskiej drużyny, nie zawahał się powiedzieć: „Dajcie nam teraz Czechosłowację, mistrza świata na r. 1947, a zobaczymy komu przypadnie on w udziale!"

Wielotysięczna rzesza widzów wiwatowała dłuższy czas na cześć nowego mistrza Niemiec; w duchu a może i głośno myślano kategoriami swego speakera.

Mimo złych warunków atmosferycznych i rzekomo gorszych niż w Polsce warunków życiowych, w Niemczech rozpoczęto już sezon sportowy. Piłkarstwo, pupilek sportu Rzeszy — już rozgrywa mistrzostwa w poszczególnych okręgach, których granice pokrywają się przeważnie z dawnymi. Biorą w nich udział te same Allemanie, Victorie, Teutonie, Kickersy, BCA, Bayerny, I. F. C. itd. Mecz I. F. C. Nürnberg — Offenbacher Kickers, zakończony remisem 1:1 (0:1) był w połowie transmitowany przez radio, a na stadionie zebrało się ponad 20 000 widzów. Sprawozdawcą radiowym był ten sam Ludwig Maibohm, odznaczony za pracę na tym polu przez Hitlera!

Krótka korespondencja nie pozwala mi na podanie tu wszystkich ważniejszych imprez sportowych, odbytych ub niedzieli na terenie pokonanych, zniszczonych i „głodnych" Niemiec. Ruch sportowy w Niemczech, szczególnie w strefach: południowej, zachodniej i północnej rozwinął się niezwykle szybko. Miarą jego rozwoju niech będzie fakt, że wszystkie radiostacje niemieckie poświęcają na sprawozdania sportowe przeciętnie po pół godziny czasu, ograniczając się przytym tylko do podania wyniku i krótkiej charakterystyki spotkań.

Sądzę, że z sytuacji w sporcie niby— nowych Niemiec — należałoby spiesznie wyciągnąć właściwe wnioski. *(a)*

Z bliska i z daleka

O 5 CM GORZEJ, NIŻ REKORD ŚWIATA

Norweg Trygve Tonnesen skoczył w dal z miejsca 3.42. Wynik ten jest zaledwie o 5 cm gorszy od rekordu światowego należącego do Ralf G. Ewreg (Ameryka), a ustanowionego przed blisko pół wiekiem, gdyż w 1904 roku na Olimpiadzie w St. Louis.

Mistrz Europy w biegu maratońskim Fin Hietanen zaproszony został do Ameryki do bostońskiego biegu maratońskiego, który odbędzie się w kwietniu. Wyjazd Hietanena nastąpił w dniu 11 marca.

Szwecja walczyć będzie przeciwko reprezentacji północnej Europy. Decyzja taka zapadła na konferencji przedstawicieli zainteresowanych związków. Przeciwko największej potędze lekkoatletycznej w Europie — Szwecji wystąpią reprezentanci: Finlandii, Norwegii i Danii.

W LEKKOATLETYCE ZAWODOWIEC W „BANDY" — AMATOR

Groźny konkurent najlepszego biegacza wszystkich czasów Hägga — Szwed Andersson, który w biegu na 1.500 m legitymuje się czasem 3:44, a więc o 10 sekund lepszym od rekorlu Polski Kusocińskiego zdyskwalifikowany został i uznany zawodowcem w 1945 roku za pobieranie zbyt wysokich diet, jest czystej krwi amatorem w „bandy" w odmianie gry hokeja na lodzie w Szwecji b. popularnej. Andersson myśli jeszcze o powrocie na bieżnię jako amator, gdy tylko przepisy o amatorstwie ulegną zmianie...?

Mistrzostwa Warszawy


Tyczyński i Przybytniewski stoczyli najładniejszą walkę w turnieju o mistrzostwo indywidualne Warszawy w boksie.

Rekord świata!

NOWY JORK. (Obsł. wł.) —Podczas zawodów w Champagne doskonały sprinter z Jamajki, Mc Kenley, ustanowił nowy rekord świata w biegu na 440 y. w hali, uzyskując świetny czas 47 sek. Na bieżni otwartej wynik ten byłby z pewnością o 1 sek. lepszy.

CO SIĘ DZIEJE Z TRENEREM GRZESIKIEM?

Polski Związek Lekkoatletyczny od dwóch miesięcy posiada trenera, wypłacając mu po 20.000 miesięcznie. Jak dotąd, nic nam nie wiadomo, ażeby trener ten prowadził jakikolwiek trening względnie ćwiczenia. Dużo słyszało się narzekań na brak trenera, a gdy się go posiada, nie wykorzystuje się go całkowicie. Czekamy na wyjaśnienie w tej sprawie ze strony P. Z. L. A.

J. Kramer i Paulina Betz
mistrzami zimowymi USA

NOWY JORK. W Nowym Jorku rozegrano na krytych kortach zimowe mistrzostwa tenisowe USA.

W przedbojach, z ciekawszych spotkań należy wymienić porażkę Ladislava Hechta, dawnego reprezentanta Czechosłowacji z Sydneyem Woodem 6:2, 5:7, 4:6 oraz zwycięstwo „nowego talentu" USA, młodego *Freda Kowalskiego* nad Frankiem Schieldsem 6:4, 3:6, 6:4.

W ćwierćfinałach walki były już czasami dramatyczne. Bill Talbert, po dwu godzinnej walce wyeliminował Kowalskiego, wygrywając 12:10, 4:6, 6:1, 6:0; Sydney Wood wygrał z Mac Grathem 4:6, 8:10, 6:4, 12:10, 6:4; Bob Falkenburg pokonał Ganzmullera 7:5, 8:6, 6:1; Jack Kramer wygrał z Adelsburgiem 6:1, 6:1, 6:1.

W półfinałach Kramer w najładniejszym meczu całego turnieju pokonał Sydney'a Wooda, mistrza Wimbledona z 1931 r., wygrywając 6:3, 6:4, 6:4; w drugim półfinale Falkenburg wyeliminował Talberta. Finał, jak było zresztą już do przewidzenia, wygrał Jack Kramer, pokonywując bez żadnych trudności Falkenburga w stosunku 6:1, 6:2, 6:2, udawadniając, że jest najlepszym obecnie graczem w Ameryce.

W konkurencji kobiecej, wyniki były następujące: ćwierćfinały: Pauline Betz — Ganzmuller 6:1, 6:3; Scofield — Knowles 6:0, 6:3; Doris Hart — Nina Bruin 6:2, 6:3; Pedersen Rimbany — Winthrop 6:3, 6:1.

Półfinały: Betz — Scofield 6:3, 6:3; Doris Hart — Pedersen Rimbany 6:3, 6:2; Finał: Pauline Betz — Doris Hart 6:2, 7:5.

Tenisiści nie pojadą na Riwierę

i trudno odgadnąć — dlaczego

Czy nie warto było — czy też nie ma poco?

CHRONOLOGICZNY bieg wypadk ów jest następujący:

Rok 1945 — tenis polski nie istnie,e

Rok 1946 — mimo najtrudniejszych warunków stawia pierwsze kroki. Brak sprzętu, przede wszystkim zaś — piłek. Brak zainteresowania i poparcia ze strony najwyższych władz sportowych. Odnosi się wrażenie, że tenis nie jest zaliczany do... sportów, a w każdym zaś razie do sportów, zasługujących na uwagę. Tenis — zabytek? Tenis — lekkomyślna (?) igraszka?

W Europie i w całym świecie są innego zdania.

Polscy tenisiści śledzą z zainteresowaniem rozgrywki o Puchar Dawisa. Trenują, powiedzmy szczerze — cierpią — robią, co mogą (nie wiele zresztą) — czekają.

Punkt prawie zwrotny

Rok 1947. Po uzgodnieniu z najwyższymi władzami sportowymi, Polska zostaje zgłoszona do rozgrywek o Puchar Davisa. Losowanie w Waszyngtonie daje nam jak wiadomo za przeciwnika Anglię. P. Z. T. — określa program przygotowania naszych graczy do tego spotkania. Treningi w hali krytej, wyjazd na sparingowe spotkania na Riwierę.

W międzyczasie, po dłuższym okresie niepewności, przychodzi oficjalna wiadomość, że spotkanie Polska — Anglia — odbędzie się w Polsce.

Z punktu widzenia sportowego, może to być mecz, który stanie się momentem zwrotnym dla naszego tenisa.

Poprawmy to — prawie zwrotnym Warunkiem jest bowiem, byśmy byli do tego spotkania dostatecznie przygotowani, przynajmniej tyle, ile nas stać. W przeciwnym razie — po co było się zgłaszać do Pucharu Davisa?

Co zrobiono?

Powiedzmy szczerze — nie wiele.

Pierwsza część programu P Z. T. — treningi w hali prowadzone są, że tak powiemy—bez entuzjazmu. Entuzjazm ten bowiem przygaszony został w pewnym stopniu odmową zezwolenia na treningi na Rawierze.

Wyjazd na Riwierę — to brzmi „groźnie".

Duże koszty, żadnych szans na wygrywanie spotkań? I to zapewne decydowało, że usilne zabiegi P Z T. o uzyskanie zezwolenia doznały całkowitego niepowodzenia.

Na marginesie stwierdzamy — koszty byłyby niewielkie — a na Riwierę nie jeździ się po zwycięstwa, jedynie w celach treningowych po okresie zimowym. Jest to przyjęte w całym światku tenisowym Europy i tak wyłącznie traktowane są od lat turnieje tenisowe na Jasnym Brzegu

Jeszcze o kosztach

Koszty wyjazdu byłyby z pewnością mniejsze, niż np. koszt niedawnej ekspedycji łyżwiarzy (mężczyzn) do Sztokholmu (wyjechali przecież jedynie na naukę, bo chyba nie po sukcesy?...), byłby też mniejszy od wydatków, poniesionych wzwiązku z wyjazdem dwóch naszych miłych łyżwiarek na mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej, które notabene spóźniły się na turniej i wogóle nie startowały...

Tak, tak — nie wszystkie te wydatki, sądzimy. w pełni się zamortyzowały.

Powtarzamy, wydatki na tenisistów byłyby napewno mniejsze i mniejsze też — ryzyko.

Można się było oczywiście spierać, czy np. wyjazd Jędrzejowskiej byłby konieczny Możemy przychylić się do opinii — że nie. Hebda? Też raczej nie. Ale Skonecki, gracz w skali międzynarodowej, zupełnie surowy, choć w naszych stosunkach krajowych niewątpliwie najlepszy — powinien bezwzględnie jechać, by nabrać właśnie na turniejach na Riwierze tak potrzebnego mu szlifu.

Więc co?

Mówi się o sprowadzeniu trenera. To — nie to Najlepszy trener nie da tego, co daje tak zwane obycie turniejowe i otrzaskanie się na różnych kortach z różnymi graczami, systemami gry, nie mówiąc już o obserwacjach, jakie wówczas można robić z olbrzymim pożytkiem.

Tego właśnie najwięcej i bodajże jedynie brakuje w tej chwili naszemu czołowemu graczowi — Skoneckiemu.

Jeśli ma reprezentować (bo walka w Pucharze Davisa, to już reprezentowanie oficjalne barw państwowych) nasze barwy, to niech je reprezentuje możliwie najlepiej.

Czy zrobiono co w tym kierunku? Jak dotychczas — nic.

Termin spotkania z Anglią się zbliża. Wiemy, że Anglicy przygotowują się b. starannie. U nas, niestety rzecz ogranicza się narazie do tego, że czyni się... zabiegi w tym kierunku.

Kierunek zaś ten czasami sztucznie sobie utrudniamy. (sg).

Gdzie szpieg?

(Dokończenie ze str. 1-ej).

nie będzie miał pola do popisu. A jednak?... Nie zapominajmy, że na kortach Legii grywał gen. Sosnkowski wraz z żoną, że grywało tam b. wielu wyższych oficerów z generalnego sztabu — jak chociażby mjr Skałkowski, że trenowało tam wielu oficerów z dawnej polskiej „dwójki".

Roehl miał możność grywania z tymi wszystkimi osobami i wkrótce zdobył ich zaufanie Był to bowiem spokojny i dobrze wychowany młody człowiek.

Charakterystyczne było zachowanie się Reohla w czasie pamiętnego meczu o Puchar Davisa Polska — Niemcy w 1939 r. Mianowicie Reohl czynił wszystko. aby sobie pozyskać zaufanie Polaków. udając wielkie zdenerwowanie i głośno wyrażając swoje propolskie sympatie, jednocześnie zachowywał się demonstracyjnie wrogo w stosunku do graczy niemieckich.

Jak wiadomo, Reohl w lecie grał rolę trenera tenisowego — a w zimie narciarskiego. Po wkroczeniu Niemców do Zakopanego, stał się szefem Gestapo tej miejscowości.

Zachodzi teraz pytanie, gdzie jest Reohl? Czy polskie autorytatywne czynniki poczyniły odpowiednie kroki, aby dowiedzieć się, gdzie przebywa ten pan? Czy Roehl ma uniknąć odpowiedzialności...? A może teraz spokojnie jeździ sobie gdzieś na nartach na Semmeringu...? Natomiast, jeśli Roehl został aresztowany — winien być wydany władzom polskim i w naszym kraju sądzony Dowiedzielibyśmy się wówczas napewno o sensacyjnych tajnikach wywiadu hitlerowskiego w naszych sferach sportowych. K. G.

„Najlepsza Riwiera" Tłoczyńskiego

Garść szczegółów z turnieju w Beaulieu

Na skutek nieregularnej komunikacji lotniczej, spowodowanej wyjątkowo ciężkimi warunkami atmosferycznymi, część korespondencji z Riwiery, a mianowicie szczegóły turnieju w Beaulieu otrzymaliśmy później niż sprawozdanie z następnego turnieju w Monte Carlo. Podajemy więc jako uzupełnienie kilka szczegółów z zawodów w Beaulieu.

Amerykanina Robertsona pokonał Tłoczyński 6:4, 6:2 Był to jeden z najlepszych meczów Polaka na Riwierze. Po tym meczu Tłoczyński powiedział:

— Byłem wiele razy na Riwierze i muszę przyznać, że grałem tu zawsze słabo. Natomiast teraz odnoszę wrażenie, że osiągnąłem tu formę, której nigdy uprzednio nie miałem.

★

W deblu Tłoczyński grał wraz z Anglikiem Slackiem i po pokonaniu pary francuskiej Bondy, Deagler 6:2, 6:3, dostał się do półfinału, w którym pokonał wraz z Anglikiem zespół angielsko - francuski Peters, Gubernotis 6:3, 6:4.

★

W Beaulieu grał również młody Polak, zamieszkały stale w Anglii, Czarnecki Przegrał on z Landauem 2:6, 3:6 Gracz ten wraz z Tłoczyńskim startował w handicapie gry podwójnej. Polacy doszli do półfinału, dając wyrównanie w pierwszym gemie +15, a w drugim + 30. .

W normalnej grze deblowej Czarnecki miał za partnera Schabatowa i pokonał parę Stingler, Ford 6:4, 6:4.

Czarnecki, Tłoczyński przegrali finał debla w handicapie 2:6, 6:4, 7:5, mając w drugim secie 40:15.

Finał gry mieszanej zakończył się na remis Tłoczyński grał z Hibbert przeciwko parze angielskiej Peters, Peters. Pierwszego seta wygrał Tłoczyński et Co, 6:0, a drugiego Anglicy 0:6 Poczym zaczął padać deszcz, wobec czego meczu nie dokończono i finaliści podzielili się pierwszą nagrodą.

★

Jak wiadomo, finał singla w Beaulieu wygrał Amerykanin Patty, bijąc Tłoczyńskiego 6:4, 9:7 W drugim secie Polak prowadził 5:4 i 40:15. Amerykanin jest bezwzględnie teraz najlepszym graczem na Riwierze, gdzie trenuje już od grudnia.

Sulima

Rundy mierzone „na oko"

w czasie mistrzostw Wrocławia

PRZED rozpoczęciem mistrzostw okręgowych we Wrocławiu speaker zapowiedział:

— Rozpoczynamy pierwsze historyczne mistrzostwa itd. Mistrzostwa miały rzeczywiście charakter „historyczny", gdyż dotychczas nie było jeszcze śmiałka, który by rąbnął krzesłem z amfiteatru na ring.

★

Na mistrzostwach nie startowali znani pięściarze IKS-u: Miszczuk, Horboń, Cymbała i Bekier, którzy kontuzjowani są w walkach o drużynowe mistrzostwo Polski.

★

Jednym z pomiędzy wielu przedmiotów rzuconych na ring po walce Waluga — Wierzbicki —była książka.

★

Po ogłoszeniu porażki Walugi w walce z Wierzbickim — PKS wycofał swoich zawodników. Abstrahując zupełnie od słuszności ogłoszonego wyniku należy stwierdzić, że od mistrza okręgu można było spodziewać się więcej taktu.

★

Podczas walk finałowych kilkakrotnie gasła elektryczność. Pomysłowa publiczność momentalnie otwierała okiennice, wpuszczając na salę Domu Kultury pierwsze promienie wiosennego słońca.

★

Wierzbicki i Spruś — pięściarze Zapłonu z Jeleniej Góry zostali przez sędziów skrzywdzeni. Pierwszemu po proteście zamieniono zwycięstwo nad Walugą na porażkę, a drugiemu przyznano porażkę za wygraną walkę z Faską.

★

Nieliczni wiedzą, iż ostatniego dnia mistrzostw rundy trwały często powyżej trzech minut. Sędzia mierzący czas tak zaperzył się w ferworze gestykulującej dyskusji, krytykując orzeczenia sędziów punktowych, że w kilku wypadkach zapomniał o powierzonym mu czasomierzu. W jednym wypadku czas został zmierzony na oko, gdyż w ogóle chronomierz nie został puszczony w ruch. Takie rzeczy działy się niestety podczas tak poważnych zawodów, jak indywidualne mistrzostwa okręgu.

★

Kilkadziesiąt sekund trwało „bombardowanie ringu" przez publiczność po demonstracyjnym wycofaniu zawodników PKS-u. Kiedy na widowni zaległa cisza — na scenie pojawili się funkcjonariusze M. O.

Partyzant - Zryw 12:4

Awantury wokół ringu wciąż trwają

KIELCE. W bardzo nieprzyjemnej atmosferze toczyły się ostatnie trzy walki w rewanżowych zawodach pięściarskich pomiędzy kieleckim Partyzantem a Zrywem z Ostrowca Wskutek mylnych werdyktów doszło niemal do „spięcia" i opuszczenia ringu przez drużynę przyjezdną. Sytuację tę wykorzystała naturalnie (!) publiczność, dokumentując jeszcze raz swoje małe i niskie wyrobienie sportowe Zawody Paryzant — Zryw, które zakończyły się w rezultacie wygraną Partyzanta 12:4 stały na niskim poziomie i były nadwyraz brutalne.

Wyniki:

W muszej Woźniak (P) zwycięża na punkty z Tomczykiem.

W koguciej Baran II (P) idzie na „całego" na Fryca. Po dwu wygranych rundach Fryc rezygnuje z dalszej walki.

Piórkowa przynosi zwycięstwo Latkowskiego (P) w. o. z powodu nadwagi Skierniewskiego. Walka towarzyska kończy się zwycięstwem młodziutkiego kielczanina przez t. k. o.

Lach (P) w lekkiej okazał się po pierwszym występie w ringu bokserem o przyszłości. Zmusił Biernata do odpoczynku do 6-ciu w II rundzie, a następnie przez celne punktowanie wywalczył sobie zwycięstwo.

Półśrednia I: Skrzypczyński (Z), mając za przeciwnika surowego jeszcze i nieobeznanego z ringiem Dudka II nie mógł pokazać ładnej walki. Zwycięstwo Skrzypczyńskiego b. wysokie.

Półśrednia II: Liczący nie więcej, jak 18 lat Kubicki II (Z), zasłużenie wygrał na punkty ze „starym repem" Sykulskim.

W średniej ogłoszono zwycięstwo Tarasowa (P) nad Siporskim.

Kurek (P) w półciężkiej odniósł nieznaczne zwycięstwo na punkty z Kubickim I. (s).

Mistrzostwa drużynowe

Punkt ciężkości przesunął się do grupy I-ej

PUNKT ciężkości rozgrywek o drużynowe mistrzostwa Polski przesunął się do grupy I, gdyż sytuacja w grupie II została już wyjaśniona — tam bowiem panuje niepodzielnie ŁKS. W najbliższą niedzielę odbędą się b. ważne mecze w grupie I-ej. Teoretycznie każda z wymienionych poniżej ósemek, a więc Grochów, MKS, Zjednoczone i Warta mogą zająć pierwsze miejsce.

W Poznaniu Warta spotka się ze Zjednoczonymi, którym uległa w Bydgoszczy 6:10. Skłonni jesteśmy przewidywać, że świetnie finiszująca Warta potrafi zrewanżować się, tymbardziej, że pomorzanie wystąpią bez Leczkowskiego i Sowińskiego.

We Wrocławiu PKS gości MKS z Gdyni. Wrocławianie na swym ringu są silnym i niebezpiecznym przeciwnikiem— to też bokserzy z Wybrzeża muszą uważać, aby nie potknąć się, w co jednak niezbyt wierzymy, gdyż MKS ma zbyt wyrównaną drużynę. Pierwsze spotkanie tych drużyn przyniosło sukces MKS 13:3, a w ramach tego meczu Antkiewicz zremisował z Miszczukiem.

Grochów wyjeżdża do Krakowa. Pierwsze spotkanie przyniosło zwycięstwo drużynie stołecznej 14:2. Jedyne zwycięstwo uzyskali krakowianie w półśredniej, w której Natkaniec pokonał Więcha Nie sądzimy, aby tym razem warszawianie zwyciężyli w tak wysokim stosunku, gdyż drużyna Wisły okrzepła już w licznych i ciężkich bojach Najgroźniejsze punkty Wisły, to: Gromala, Natkaniec i twardy Żbik Być może, że Grochów zostanie wzmocniony Tomczyńskim.

W grupie II Lublinianka spotka się na własnym ringu z HCP z Poznania. Będzie to rewanż za poniesioną przez Lubliniankę klęskę w Poznaniu 1:15. W Katowicach CKS walczy z Batorym. Pierwsze spotkanie wygrali ślązacy 10:6.

Notatnik boksera stolicy

Budowlani wyjadą do Szczecina w dniu 23 kwietnia na mecz z Odrą

Drużyna R. K. S. „Skra" wyjeżdża w dn. 16.III do Żyrardowa, gdzie spotka się z miejscową Żyrardowianką o godz. 11-ej w „Domu Kultury".

Polonia — Społem, mecz bokserski, odbędzie się w dniu 15 bm w sobotę w sali Wedla na Pradze o godz 18-ej. Na ringu zobaczymy: Aleksandrowicza, Małeckiego, Błażejewskiego, Kupca, Spiołka, Kosinowa, Owczarka itd

Społem pertraktuje o mecze z Concordią w Piotrkowie, w Kielcach i Częstochowie

Tyrała nie startował w mistrzostwach Warszawy, gdyż jest chory na grypę.

WOZB postanowił, iż Warszawa musi mieć trenera związkowego, któryby miał ogólną pieczę nad zaprawą, przeprowadzaną w poszczególnych klubach. Przypuszczalnie funkcja ta zostanie powierzona Klemensowi Mizerskiemu.

Zabraknie Komudy

w 8-ce Warszawy na mistrzostwa w Katowicach

KAPITAN sportowy WOZB wyznaczył już reprezentację Warszawy na mistrzostwa Polski w Katowicach (10 — 13 kwiecień): Patora (Tyczyński), Sieradzan (Aleksandrowicz), Czortek (Sieradzan), Selma (Małecki) Wasiak (Majewski), Kolczyński, Kotkowski (Drabkowski), Archacki (Kotkowski) w nawiasach rezerwy.

Jak się okazuje, Komuda nie ma prawa do startu, mimo, że jest mistrzem Polski. Przepisy bowiem mówią, że zeszłoroczni mistrzowie muszą stawać do mistrzostw okręgowych. W wypadku, gdyby mistrz przegrał w rozgrywkach okręgowych — dopiero wówczas może stanąć w obronie tytułu Tak np. Kolczyński zyskał prawo, gdyż raz stanął w ringu i jakkolwiek mecz wygrał walkowerem — nabył już odpowiednie prawa.

Nasuwa się pytanie, czy Grochów przeoczył regulamin, czy też Komuda celowo nie startował, aby nie walczyć w mistrzostwach Polski?

Poznań przed sezonem piłkarskim

POZNAŃ, 12.3. (tel. wł.). Warta otwiera w najbliższą niedzielę sezon piłkarski meczem z miejscowym Dębem Ubiegłej niedzieli Warta rozegrała mecz sparringowo - treningowy z własnymi rezerwami — przyczym drużyna I wygrała 4:1 (2:1). Piłkarze naogół wykazali dobrą kondycję.

Kto sędziuje?

Warta — Zjednoczone: w ringu Twardowski (Łódź), na punkty Federowicz (Śl), Szudziński (Cz), Stępień (Ł).

PKS — MKS: w ringu Zapłatka, na punkty Markowski (Śl). Łukaszewski (Śl). Tilgner (Poznań).

Wisła — Grochów: w ringu Kubiak (Ł). na punkty Landau (Wr), Klepsia (Śl). Białas (Śl)

Lublinianka — HCP: w ringu Lisowski (W-wa). na punkty Sierota (Ł), Neuding (W-wa), Krassuski (Warszawa).

Batory — CKS: w ringu Gruszczyński (P), na punkty Sieroszewski (Ł), Winiarski (Kr). Leżochubski (Pozn.).

Warta pertraktuje z Anglikami

POZNAŃ, 12.3. (tel wł.) Warta prowadzi korespondencję z Bokserskim Związkiem Angielskim, odnośnie tournée drużyny poznańskiej po Anglii w lipcu lub sierpniu.

Kalendarzyk gier o wejście do Ligi

30 marca:

Wisła — D. Śląsk,
Polonia, Bt. — Ognisko, Siedlce
Szombierki — K K S Pozn.
Skra, Częst. — Polonia, W-wa
Radomiak — A K S.
Cracovia — R K U Sosn.
Z. Z. K. Łódź — Orzeł. Gorlice
Grochów, W-wa — Gedania
II druż. Śląsk. — Tęcza
Warta — Garbarnia
P. K. S. Szczecin — Lublinianka
Czuwaj, Przemyśl — Ł. K. S.

13 kwietnia:

D. Śląsk — K. K. S. Pozn.
Szombierki — Skra, Cz.
Wisła — Polonia, Bt.
Motor, Białyst. — Ognisko
R K. U. — Radomiak
Gedania — Z. Z K.
Orzeł — Pomorzanin
A K S. — Cracovia.
Tęcza — Lublinianka
Czuwaj — P K S. Szczecin
Warta — II Śląsk
Ł. K. S. — K K S., Olsztyn

20 kwietnia:

K. K. S., Pozn. — Motor
Polonia, Bt. — Polonia, W-wa
Ognisko — Szombierki
Skra, Cz. — Wisła
Z. Z K. — R. K. U.
Radomiak — Gedania
Cracovia — Pomorzanin
Grochów — A K S.
P. K S., Szczecin — Warta
Lublinianka — Ł K S.
K. K. S., Olsztyn — Garbarnia
II Śląsk — Czuwaj

27 kwietnia:

Skra, Cz. — Polonia, Bt.
Polonia, W-wa — Motor
K. S. Poznań — Wisła
Szombierki — D Śląsk
A. K. S., Chorz — Orzeł
Z. Z. K. — Radomiak
R. K. U. — Gedania
Pomorzanin — Grochów
K. S Garbarnia — Czuwaj
Tęcza — Warta
P K S. Szczecin — Ł. K. S.
Lublinianka — K. S. Olsztyn

11 maja:

Polonia — Szombierki
Motor — Skra, Częst.
Polonia, Bt. — D Śląsk
K. K. S Poznań — Ognisko
Cracovia — Z. Z K.
A K S — R K U.
Orzeł — Grochów
Gedania — Pomorzanin
Ł. K. S. — II Śląsk
Garbarnia — P K S Szczecin
K S Olsztyn — Tęcza
Czuwaj — Warta

18 maja:

Szombierki — Polonia, Bt.
Wisła — Motor
D Śląsk — Skra
Ognisko — Polonia W-wa
Grochów — Z. Z K.
R K U — Orzeł
Radomiak — Cracovia
A K S — Pomorzanin
Tęcza — P K S, Szczecin
Warta — Lublinianka
K S Olsztyn — II Śląsk
K. S. Łódź — Garbarnia

1 czerwca:

Ognisko — Wisła
Polonia, Bt. — K K S, Pozn.
D Śląsk — Polonia, W-wa
Motor — Szombierki
Orzeł — Cracovia
Gedania — A. K. S.
Grochów — Radomiak
Pomorzanin — R K U.
Warta, Poznań — K K S Olsztyn
II Śląsk — P. K. S Szczecin
Garbarnia — Lublinianka
Czuwaj — Tęcza

15 czerwca:

Polonia — Wisła
K. K. S. Pozn. — Skra
Motor — Polonia, Bt.
Ognisko — D Śląsk
Orzeł — Gedania
Z Z K. — A K S.
Pomorzanin — Radomiak
Cracovia — Grochów
II Śląsk — Garbarnia
Tęcza — Ł K S.
P K S Szczecin — K K S Olsz.
Lublinianka — Czuwaj

29 czerwca:

Gedania — Cracovia
Pomorzanin — Z Z K
R K U. — Grochów
Radomiak — Orzeł.
D Śląsk — Motor
Skra — Ognisko
Wisła — Szombierki
Polonia — K K S.
Ł K S — Warta
Garbarnia — Tęcza
Lublinianka — II Śląsk
K. K. S. Olsztyn — Czuwaj.

W przededniu rewii zimowej pływaków

W pływalni Bytomia zbierze się elita Polski

Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od pierwszych zimowych mistrzostw Polski. Nastroje wśród pływaków całej Polski są gorączkowe. Który okręg wywiezie najwięcej mistrzów? Który klub okaże się najsilniejszy?

Pływacy całej Polski przygotowują się do tej najważniejszej impresy sezonu zimowego z wielką starannością. Wprawdzie oprócz okręgu Śląskiego nie słyszy się nigdzie o organizowaniu imprez pływackich, niemniej jednak jesteśmy poinformowani, że wszyscy pływacy, mający wziąć udział w zawodach, przygotowują się do nich nader starannie.

ŚLĄSK

Zaczniemy od szans Śląska.

Na Śląsku istnieją obecnie trzy silne stowarzyszenia pływackie: Polonia (Bytom), Pogoń (Katowice), oraz gliwicki Piast.

Polonia posiada świetnego wznakowca — mistrza Polski Zymera, najlepszego obecnie w Polsce crawlistę — Ramolę, średniodystansowców Papesa i Gadzikiewicza oraz doskonałą pływaczkę w stylu klasycznym — mistrzynię Polski Wójcicką. Brak jej natomiast dobrego „żabkarza" do sztafety 3×100. Najpewniejszym pływakiem Polonii jest Ramola, który prawdopodobnie zdobędzie conajmniej dwa, jeżeli nie trzy mistrzostwa. Zymerowi i Wójcickiej zagrażają młody Wąs z Pogoni oraz Hulokówna z Piasta, którzy uzyskują lepsze wyniki.

W Pogoni poziom zawodników jest wyrównany. Wąs jest najszybszym grzbietowcem w Polsce, Kałuża — doskonale zapowiadającym się średniodystansowcem. Kokotówna — najgroźniejsza konkurentka Szelągiewiczówny, oraz trójka dobrych żabkarzy: Szczok, Szołtysek i Kiecka.

Piast gliwicki jest bardzo silny w płci „słabej". Crawlistki: Liszkówna, Szmytówa i Niedzielówna pływają poniżej 1.30,0, a czwarta Achtelikówna znajduje się także wśród dziesięciu najlepszych w Polsce. Pozatem w barwach Piasta pływa najlepsza obecnie pływaczka w stylu klasycznym — Hulokówna.

Z panów Piast posiada tylko dwóch dobrych: Krausego w stylu klasycznym oraz Langera, który zarówno jako grzbietowiec, jak i klasyk będzie walczył o czołowe miejsce.

Wspomnijmy jeszcze o Dzieniu z Bielska (BBTS), który napewno zajmie jedno z pierwszych miejsc w biegach średniodystansowych.

POZNAŃ

W Poznaniu najlepszym pływakiem jest Jarecki z HCP — mistrz Polski w stylu klasycznym. Szanse jego na tytuł mistrza są dzisiaj mniejsze, niż przed pół rokiem, ale nadal jeszcze aktualne. Poza nim HCP posiada jeszcze silną ostoję w Szelągiewiczównie, pewnej kandydatce na pierwsze miejsce.

Najsilniejszym klubem okręgu jest Warta, posiadająca bardzo wyrównany poziom czołowych zawodników. Ratajczak jest świetnym wznakowcem i zarazem crawlistą, Żmidziński w st. klas. nie ustępuje wiele Jareckiemu, a nawet okazał się ostatnio lepszy, sztafeta 3×100 m jest więc bardzo silna, tymbardziej, że na plecach popłynie doskonały Owczarczak, najlepszy po ślązakach w tej konkurencji pływak Polski.

„San" ma silną sekcję pań. Janasówna i Miklasówna są pływaczkami czternasto- i piętnastoletnimi i mogą w każdym dniu poprawić wyniki o 2—3 sekundy. Z panów „San" najbardziej liczyć może na Henryka Ratajczaka w dystansach średnich.

Pomorze posiada zaledwie jedną pływalnię krytą, dlatego też okręg ten reprezentowany będzie jedynie przez pływaków gdyńskiego Gromu, którzy z tej hali korzystać mogą. Najlepszy z nich jest Marchlewski, będzie on się starał za wszelką cenę zrewanżować za porażkę, poniesioną na „własnych śmieciach". Na 100 m st. dow. jest tak samo pewnym kandydatem na pierwsze miejsce, jak i Ramola.

KRAKÓW

W Krakowie urządzono w tym sezonie za mało imprez, żeby można wydać trafny sąd o pływakach Grodu Podwawelskiego. Jasne jest, że Kowalski z Wisły będzie się starał zdobyć mistrzostwo Polski na 200 m st. klas. Olek Kowalski z Cracovii ma wszelkie dane ku temu, aby uplasować się na dobrym miejscu w stylu na wznak. Z crawlistów dobry jest młody Kękuś z Wisły oraz Grubenthal, Bałuciński i Kornacki z Cracovii. Panie są przygotowane. Floreczykówna z Wisły uzyskuje dobre wyniki w crawlu, a niewiele ustępuje jej Garzyńska z Cracovii. Nie startowała jeszcze w tym sezonie Dawidowiczówna.

ŁÓDŹ

W Łodzi bezkonkurencyjnym klubem, który zespala wszystkich dobrych pływaków, jest Filmowiec. Klub ten może zająć poważną lokatę w punktacji panów. Cieślak i Manowski napewno znajdą się na setkę w finale, Chojnacki może w stylu na wznak także zająć dobre miejsce, a dzięki dobremu klasykowi Decowi, Filmowiec jest w stanie skompletować dobrą sztafetę 3×100 metrów st. zmien. Nie wolno zapomnieć o skoczku Witkowskim, który pokonał w tym sezonie mistrza Polski Skorupkę.

WARSZAWA

Warta poznańska widzi swoich konkurentów jedynie w klubach śląskich: Polonii i Pogoni, a te nie widzą poza sobą... nikogo.

Kto wie, czy tym trzem wielkiego figla nie spłata „Elektryczność". Nie należy zapominać, że w tych mistrzostwach punktacja pań i panów jest prowadzona oddzielnie, a jeżeli „Elektryczność" posiada jedynie dwie dobre zawodniczki: Godlewską i Boberową, to panowie są nie tylko liczni, ale i dobrzy. Czuperski może być wicemistrzem na 200 i 400 m a Brzozowski uzyskał najlepszy wynik w tym sezonie na 100 m. Szczypko i Kwiatek są świetnymi pływakami w st. klas. na 200 m i nie powinni odpaść w przedbiegach. Karpiński w konkurencjach crawlowych także nie jest słabeuszem, a Sybilski przy odrobinie szczęścia i energii może w stylu na wznak zająć dobrą lokatę. Sztafeta 3×100 m st. zmiennym będzie wyglądała następująco: Sybilski, Brzozowski, Karpiński, a sztafeta 4×200 m st. dow. wystąpi w składzie: Karpiński, Czuperski, Bem i Cypel.

Obie są b. mocne. Kto wie, czy nie przywiozą tytułu mistrza do stolicy.

95 zawodników w mistrzostwach pływackich

POZNAŃ, 12.3. (tel. wł.). PZP otrzymał już zgłoszenie od 13 klubow do mistrzostw pływackich w krytym basenie. Narazie zgłoszonych jest 93 zawodników — w tej liczbie 33 panie. Oczekiwane są dalsze zgłoszenia, jak KKS Gromu z Gdyni, Warty itd. Uroczyste otwarcie mistrzostw odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 17-ej.

Polak wśród Wilków

Z braku opału Anglia rozgrzewa się futbolem

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA).

Londyn, w pocz. marca.

Ćwierćfinały o puchar Anglii rozegrano przy asyście 202 tys. widzów, co wypada średnio po 50,5 tys. na mecz. Dochód wyniósł 19 tys. funtów. Nie stanowi to żadnego rekordu, ale kluby są zadowolone. Tragiczna sytuacja żywnościowo - opałowa w Anglii nie sprzyja bowiem interesowaniu się futbolem.

Wszystkich jednak 88-iu graczy dało z siebie wszystko, na co ich było stać. Obiecano im mianowicie zwiększone premie za zdobycie pucharu. Dotychczas za udział w finale wypłacano po 25 funtów premii, w roku bieżącym każdy gracz, który uczestniczyć będzie w trzech końcowych rozgrywkach (ćwierćfinał, półfinał i finał) otrzyma 55 funtów. Suma nie do pogardzenia, jeśli się weźmie pod uwagę, że maksymalna gaża tygodniowa piłkarza wynosi 11 funtów (minimalna 9 funtów).

★

Na faworyta wyrósł obecnie najbogatszy klub angielski, Newcastle United, którego właścicielem jest... Bank of England. Klub ten na początku sezonu zakupił sobie cały nowy napad za sumę 60 tys. funtów i istotnie wykazuje najlepszą formę. W meczu z Sheffield United po zdobyciu bramki w 19 min z rzutu karnego przez Bentleya, Newcastle pokazał przez 20 minut wspaniałą grę i strzeliwszy następnie drugą bramkę, zapewnił sobie udział w półfinale.

Ciekawy wypadek miał miejsce podczas spotkania Charlton Athletic (zeszłoroczny finalista) — Preston North End. Ogólnie faworyzowano Preston, ale Charlton potwierdził swą sławę, jako typowa pucharową drużyna i zdołał pokonać przeciwnika 2:1. W 11 min po przerwie (do przerwy było 1:1), lewy pomócnik Charltonu Revell podaje głową tuż z linii do Hursta, który zdobywa decydującą bramkę. Gracze Preston gorąco protestują. Twierdzą oni, że Revell znajdował się z piłką — w chwili podania — o blisko metr za linią. Nic jednak nie pomaga, sędzia Plyer ogłasza — bramka!

Prasa londyńska bardzo szeroko omawia powyższy wypadek i przypomina, że w podobny sposób w r. 1932 Arsenal stracił puchar podczas meczu finałowego w Newcastle.

W półfinale Charlton spotka się z Newcastle. Będzie to właściwie finał.

Piękny futbol pokazała drużyna Liverpoolu, bijąc leadera drugiej ligi (Newcastle jest również w drugiej lidze, podobnie jak i Burnley), Birmingham aż 4:1. Mimo to jednak, mało kto typuje Liverpool na zdobywcę pucharu. Drużyna ta doszła do półfinału poraz pierwszy od 33 lat. Ogólnie uważa się, że gra ona nie „po pucharowemu".

Bukmacherzy piłkarscy ogłosili już swą listę. Za Newcastle płacą 2:1, za Charlton 3:1, za Liverpool 4:1, a za Midlesborough (wzgl. Burnley) 6:1.

★

Leader tabeli mistrzowskiej Wolverhampton Wanderers zaangażował niedawno... Polaka. Jest nim Starościk, napastnik wojskowej reprezentacji polskiej z oddziałów stacjonowanych w Szkocji. Grał on na prawym łączniku w spotkaniu towarzyskim Wolverhapmton - Leeds United, zdobywając 2 bramki przy ogólnym rezultacie 4:3. Manager „Wolves" jest bardzo ze Starościka zadowolony.

Dwóch innych graczy tej samej reprezentacji wojskowej, Olsza (środkowy pomocnik) i Alszer (środek napadu), przenoszą się do Francji, gdzie podpisali kontrakt z Racing Club Lens. Przypomnieć tutaj należy, że w lecie r. ub. ich drużyna pokonała Racing Lens 5:2.

★

Klub drugiej ligi zawodowej Fulham zmierzył się niedawno z innym polskim zespołem wojskowym, noszącym nazwę „Carpathians" (z dawnej dywizji karpackiej). Polacy grali znakomicie i pokonali przeciwnika 6:3. Najlepszym okazał się Kulawik na środku ataku, jeszcze przed wojną obiecujący piłkarz śląski. Fulham grał z 4 rezerwowymi.

★

Szereg klubów angielskich wybiera się w maju — po zakończeniu sezonu — na kontynent. I tak:

Preston North Eng grać będzie w Belgii, Everton w Holandii, Birmingham w Szwajcarii, Blackburn w Czechosłowacji, Bradford i Grimbsy w Norwegii, Liverpool w Szwecji, zaś Sheffield Wednesday, Stoke, Tottenham i Reading we Francji.

K. Dębski

Notatnik kielecki

★ Zawody narciarskie o odznakę PZN zgromadziły na starcie 161 zawodników. Odznakę PZN uzyskało 115 uczestników zawodów.

Wyniki:

Kat. młodzieży do lat 14 (4 km): 1) J. Grzędzielski (Śniadecki) 29,21 min. 2) S. Witkowicz (Śniadecki) 29,24. 3) B. Bartoszewicz 29,39.

Kat. juniorów do lat 17 (9 km): 1) J. Boroń (Śniadecki) 1.02,38 godz. 2) J. Ormańczyk (Śniadecki) 1.02,40. 3) R. Jankowski (Śniadecki) 1.02,57.

Kat. seniorów ponad lat 18 (12 km): 1) J. Kamiński (Śniadecki) 1.12,00 godz. 2) S. Wojciechowski (Śniadecki) 1.19,40. 3) R. Podsiadło (Śniadecki) 1.20,19.

★

★ Z polecenia W.G. i D. Kiel. OZPN wszystkie towarzystwa Okręgu Kieleckiego, posiadające własne boiska, jak również towarzystwa korzystające z tych boisk przystąpiły w ub. tygodniu do wywożenia śniegu z terenu boisk.

★

★ Zarządzeniem WG i D Kiel. OZPN wszyscy zawodnicy piłkarscy zgłoszeni do Kiel. OZPN muszą poddać się w terminie do dnia 31. III. 47 badaniu lekarskiemu.

★

★ Według zapowiedzi kieleckich władz piłkarskich, sezon na terenie Okręgu Kieleckiego ma rozpocząć się już 23 b. m. rozgrywkami mistrzowskimi w klasie A Kiel. OZPN rundy jesiennej, których nie zdołano dokończyć w jesieni r. ub. W rundzie tej pozostało do rozegrania dwa spotkania, SKS (Starachowice) — Partyzant (Kielce) oraz Ruch (Skarżysko) — SKS (Starachowice). Pierwsze spotkanie wyznaczone zostało w Starachowicach na 23 b. m., drugie natomiast na 30 b. m.

Rozgrywki II-ej wiosennej rundy w kl. A Kiel. OZPN na r. 46/47 rozpoczną się zapewne zaraz po Wielkiej Nocy.

(a)

Uczniowie na narciarskiej trasie

Pojedynek „E. Plater" z „Batorym" w Zalesiu

W Zalesiu Dolnym koło Piaseczna odbyły się 7 b. m. zawody narciarskie pomiędzy Państw. Gimn. i Lic. im. E. Plater w Zalesiu a Państw. Gimn. i Lic. im. St. Batorego z Warszawy.

Zawody zgromadziły na starcie 74 zawodników i 14 zawodniczek. Nosiły one charakter indywidualnych i drużynowych mistrzostw wewnętrznych obu szkół oraz meczu międzyszkolnego.

Wyniki były następujące:

Bieg 9 km dla chłopców od lat 17 wzwyż, startowało 33, ukończyło 31. 1) Pełda (Pl) 52 min. 39 sek. 2) Chojnacki (Bat) 53:27. 3) Beer II (Bat) 54:27. 4) Jankowski (Pl) 56:27. 5) Celiński (Bat) 56:54. 6) Moskalewicz (Pl) 56:56. 7) Chrabelski (Bat) 57:28. 8) Hartingh (Pl) 58:18. 9) Jasiński (Pl) 58:50. 10) Chrostkiewicz (Pl) 59:00.

Drużynowo (4-ch zawodn.). 1) Batory 222 min. 26 sek. 2) E. Plater 224 min. 20 sek.

Bieg 5 km dla chłopców do lat 17, startowało 37, ukończyło 35. 1) Rajski (Pl) 25:08. 2) Żurkowski (Pl) 25:15. 3) Woźniak (Pl) 26:13. 4) Binkowski (Pl) 26:44. 5) Dąbrowski 26:54. 6) Malinowski (Pl) 27:14. 7) Trafny (Pl) 28:20. 8) Przedpełski (Pl) 28:23. 9) Iwanowski (Pl) 28:30. 10) Ballne (Bat) 28:57.

Drużynowo: 1) gimn. E. Plater: 103 min. 20 sek. 2) gimn. Batorego 119 min. 17 sek.

Bieg 3 km dziewcząt, start. 14 zawodniczek, bieg ukończyły wszystkie. Bieg ten nosił charakter tylko indywidualny; zwyciężyła: 1) Bukowska (Pl) 20 min. 19 sek. 2) Hartingh (Pl) 20:21. 3) Łazarowicz (Pl) 20:38. 4) Malanowska (Pl) 22:08. 5) Damska (Pl) 22:16.

Jedyna przedstawicielka gimn. Batorego na 9-ym miejscu z czasem 23 min. 38 sek.

Bieg ten obudził wśród dziewcząt duże zainteresowanie i niewątpliwie wpłynie na zwiększenie liczby biorących udział w zawodach w roku przyszłym.

Bieg sztafetowy 4×5 km starszych zgromadził na starcie 4 sztafety. Zwyciężyła sztafeta kl. I lic. E. Plater w składzie: Radzimirski, Jasiński, Szufladowicz i Chrostkiewicz w czasie 107 min 34 sek. przed kl. 4 gimn. E. Plater w składzie: Maciątek, Jankowski, Hartingh, Pełda w czasie 110 min. 25 sek i kl. I lic. Batorego w składzie: Chojnacki, Dębczyński, Chrabelski, Markiewicz w czasie 114 min. 37 sek.

Indywidualnie najlepszy czas uzyskał w sztafecie Pełda — E. Plater — 25 min 00 sek. Na tej samej trasie chłopcy młodsi E. Plater uzyskali czasy o sekundy gorsze od Pełdy; drużyna E. Plater w roku przyszłym będzie miała dużą pociechę ze swych juniorów, gdyż część ich przechodzi już do grupy starszych.

Sztafetę 4×3 km dla chłopców młodszych wygrała drużyna kl. 3c gimn. E. Plater w składzie: Binkowski, Knyziak, Przedpełski, Dąbrowski w czasie 73 min 47 sek. przed kl. 3a gimn. E. Plater w składzie: Malinowski, Gerber, Rajski, Woźniak w czasie 76 min. 03 sek. i kl. 2 gimn. Batorego w składzie: Hoppe, Ballne, Szwejcer, Kozłowski w czasie 76 min. 27 sek. I tutaj zaznaczyła się duża przewaga zwycięzców. Startowało 5 zespołów.

Zawody przeprowadzili nauczyciele szkół: Kiljanówna Józefa i Paruszewski Zenon.

Trasy były urozmaicone i ciekawe, a prowadziły przez pagórski Zalesia Dolnego i Górnego oraz Żabieńca.

Niedawno odbyły się na Bielanach zawody narciarskie hufców P. W., które dały sukces gimn. i lic. Batorego. Również i w III Miejskim Gimn. i Lic. im. H. Kołłątaja przeprowadził prof. J. Ciszewski zawody dla swych uczniów. *(Zp)*

Decydujący mecz we Wrocławiu

Inauguracja sezonu piłkarskiego we Wrocławiu nastąpi 13 b. m. Lider puli finałowej — drużyna piłkarska RKS Pafawag rozegra mecz mistrzowski z IKS.

Jak wiadomo w rozgrywkach tych prowadzi zdecydowanie zespół Fabryki Wagonów, który w pierwszej kolejce zdobył wszystkie możliwe punkty (8) i jest zdecydowanym faworytem. Wczesna pora rozpoczęcia rozgrywek tłumaczy się koniecznością wyłonienia mistrza okręgu do dnia 30 b. m., gdyż w dniu tym rozpoczynają się rozgrywki o wejście do Klasy Państwowej.

Na odbytej ostatnio konferencji zainteresowanych klubów delegaci postanowili wycofać z rozgrywek dwie drużyny, zajmujące obecnie ostatnie miejsce w tabeli. Decyzja ta zapadła z powodu braku terminów. Ewentualne zwycięstwo Pafawag-u nad IKS-em może przesądzić prawę mistrza okręgu.

KKS Odra w trosce o odpowiednie przygotowanie swego najlepszego lekkoatlety—Adamczyka, wysłała go do Szklarskiej Poręby, gdzie w jeździe na nartach i biegach na przełaj przygotowuje się do nadchodzącego sezonu.

CZYŻBY NOWY JIM THORPE?

W Ameryce odkryty został nowy fenomenalny talent: Irving Mondschein, w którym znawcy widzą przyszłego mistrza olimpijskiego w 10-cioboju. Student Irving jest wzrostu 183 cm i waży 90 kilo. Do najsilniejszych jego punktów należą skok wzwyż, w którym Irving uzyskał wynik 202 i skok w dal: 749. Jest również niezłym pięściarzem i baseballistą.

Wielkim jego mankamentem jest słaby wzrok. Jest krótkowidzem i dlatego np. gdy skacze wzwyż zakłada chusteczkę na poprzeczkę, ażeby ją wyraźnie widzieć.

Biuletyn sportowy ze Śląska

Nowe władze szermierzy

KATOWICE, (Obsł. wł.) — W ubiegłą niedzielę odbyły się w Katowicach lekkoatletyczne mistrzostwa Śląska na hali. Doskonałą formę wykazała I. Hajducka (Pogoń, Katowice), zajmując pierwsze miejsce w biegu na 30 m w czasie 4.4 sek., oraz w skoku w dal 4.91. Obok Hejduckiej doskonale wypadła młoda, nikomu dotychczas nie znana, lekkoatletka Pogoni katowickiej — B. Herdówna.

Wśród mężczyzn odkryto nowy talent E. Kiszki z Lignozy (Krywald), który pokonał renomowanych przeciwników w biegu na 30 m w czasie 4 sek., oraz zajął 1-sze miejsce w swoku wzwyż 1.64.

★

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się mistrzostwa drużynowe w boksie klubów Związku Walki Młodych — „Zryw". W tym roku do mistrzostw zgłosiły się jedynie 4 drużyny: Zryw (Świętochłowice), Zryw (Łódź), Zryw (Poznań) i Zryw (Olsztyn).

★

W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie Polskiego Zw. Szermierczego.

W chwili obecnej P. Zw. Szer. liczy 32 kluby i 167 zawodników.

W skład nowego Zarządu weszli: prezes płk. Stahl, wiceprezesi: płk. Fiński, dyr. Borejdo, Kawałek, sekretarz Nawrocki, skarbnik — Bośniacki, kpt. sportowy — dr Pappé.

Mistrzostwa Polski indywidualne w kl. A i B powierzone Pogoni katowickiej, a mistrzostwa pań — Warszawie. Mistrzostwa drużynowe Polski odbędą się w Krakowie.

Do mistrzostw drużynowych dopuszczono 3 drużyny śląskie, 2 z Łodzi i po 1 z Warszawy, Poznania, Gdyni i Krakowa.

Szermierze polscy wobec słabego w porównaniu z zagranicą poziomu nie wezmą udziału w turnieju olimpijskim.

Na Śląsku podczas świąt Wielkanocnych gościć będzie na Śląsku ligowa drużyna czeska ASO Ołomuniec. ASO zmierzy się prawdopodobnie z AKS (Chorzów) i RKU (Sosnowiec).

CAFC-Praga chce grać w Polsce

C. A. F. C. Praga, który w ubiegłym roku grał w Radomiu, Lublinie, Lesznie, Ostrowie Wielkopol. i Łodzi, zamierza odbyć również w tym roku tournée po Polsce, a mianowicie w lipcu albo sierpniu. Jeśli możliwe, rozegrałby kilka spotkań w pomorskich miastach.

Oferty kierować proszę na adres: Josef Vogl, redaktor CTK, Praha XII. Stalonova 3.

Piłka ręczna w Kielcach

Staraniem Harcerskiego Klubu Sportowego „Lechia" w Kielcach odbyły się towarzyskie zawody w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy drużynami: K. S. Radomiak (mistrz okręgu radomskiego), S. K. S. Tęcza — Kielce, H. K. S. Lechia — Kielce.

SIATKÓWKA — Radomiak — Tęcza 2:0 (15:9, 15:4). Lechia — Tęcza 2:1 (10:15, 15:7, 15:5). Lechia — Radomiak 2:0 (15:12, 15:12).

KOSZYKÓWKA: Radomiak — Tęcza 38:25 (24:21, 14:4), Radomiak — Lechia 25:24 (14:7, 11:17). Tęcza — Lechia 28:24 (14:12, 14:12).

Zawody prowadził p. Młynarski z Kielc.

W poszczególnych spotkaniach wyróżnili się następujący zawodnicy: Kulgarczyk i Adamus z Radomiaka. Klimek z Tęczy. Wężyk i Ryll z HKS Lechia. Goście z Radomia swoim zachowaniem się i wyrobieniem sportowym pozostawili po sobie jak najlepsze wrażenie.

Śląsk Opolski melduje

★ Sekcja motorowa Piasta w Gliwicach, należy do bardzo żywotnych i w ubiegłym sezonie przyczyniła się znacznie do ożywienia sportu motorowego na terenie Ziem Zachodnich. Ostatnio sekcja urządziła kurs motocyklowy dla amatorów tego sportu, w którym wzięło udział 68 uczestników.

Sezon rozpoczyna sekcja oficjalnie 30 b. m.

★

★ W Bytomiu znać już napięcie w związku ze zbliżającymi się pływackimi mistrzostwami Polski w hali. Basen został już zamknięty dla publiczności. — Trybuny dla widzów są już na wykończeniu. Wszystkie miejsca siedzące będą numerowane. Dla prasy zarezerwowano specjalne miejsca. Oficjalne rozpoczęcie mistrzostw — w sobotę, o godz. 17-ej.

★

★ Tenisowe mistrzostwa Polski w hali krytej, najprawdopodobniej nie odbędą się, ponieważ korty gliwickie nie posiadają miejsc dla publiczności i wskutek tego byłyby imprezą deficytową.

★

★ Józef Hebda w dalszym ciągu przebywa w Gliwicach, gdzie pilnie trenuje na krytych kortach, mając za przeciwników miejscowych tenisistów z Kołczem na czele. Jędrzejowska, Olejniszyn i Skonecki zapowiedzieli swój ponowny przyjazd na trening do Gliwic w drugiej połowie marca. *(z. o.)*

Listy...

Co słychać z polską hippiką

„Zwracam się do Redakcji „Przeglądu Sportowego", jako stary jeździec konkursowy, z uprzejmą prośbą o informację czy z uwagi na Olimpiadę czynniki odnośne zamierzają uruchomić sport hippiczny. Czy Instytut (CIWF) na Bielanach nie zorganizowałby sekcji jeździeckiej — akademickiej — jako narybku i do „rozpalenia" szerszych mas do tego pięknego sportu. Czy powstanie ekipa wojskowa z myślą o Olimpiadzie?

Sekcja Akademicka winna otrzymać konie z demobilu — ujeżdżalnia w b. Wyższej Szkole Wojennej na Koszykowej plus tamże stajnie. Dołączą się dawni jeźdźcy i sportsmeni, kupią konie, o ile tylko będą mieli ułatwienia w utrzymaniu ich.

Zawody mogłyby odbywać się na torze wyścigowym na Służewcu.

Wszystkie sporty ruszyły, podczas gdy sport konny nie ruszył, a tyle laurów Polacy do kraju przywozili, przyczyniając się do propagandy Polski w świecie starym i nowym.

Inż. Strz.

★

Spodziewamy się, że świeżo utworzony Polski Komitet Olimpijski zainteresuje się tą sprawą i zbada, jakie istnieją realne możliwości uruchomienia hippiki. Red

Tadeusz Maliszewski

Czechosłowacja potęgą sportową

Sektor „C" przy Ministerstwie Oświaty

Organizacje społeczne są samowystarczalne

II.

W strukturze organizacyjnej sportu czeskosłowackiego zaszły w porównaniu z czasami z przed wojny pewne zmiany. Nie są one na tyle głębokie, by zmieniły zasadnicze jego oblicze. Państwo, które przed wojną pozostawiało sport własnemu losowi, mimo, że miało dla wartości jego i znaczenia pełne zrozumienie już choćby ze względu na aktywny udział w nim wielu najbardziej miarodajnych osób, obecnie przekazało opiekę nad wychowaniem fizycznym Ministerstwu Oświaty.

Wychowaniem fizycznym i sportem zajmuje się w ministerstwie tym tzw. „Sektor C", który posiada sekcje: a) w. f. w szkole, b) sport społeczny (kluby i fabryki), c) p. w. w szkołach, wczasy, młodzieży szkolnej, harcerstwo i turystyka, prasa i propaganda.

Sprawami w. f. kieruje główny inspektor w. f., agendy przysposobienia wojskowego podlegają głównemu inspektorowi p. w. Mają oni inspektorów terenowych dla szkół średnich, technicznych i ludowych. W sumie jest w Czechach 33 inspektorów terenowych, na Morawach 11 Gdy chodzi o Słowację, to posiada ona autonomię. Istnieje tam sekcja w. f., przy — nazwijmy urząd ten — delegaturą rządu.

Ustawa o powszechnym wychowaniu fizycznym jest obecnie w przygotowaniu W stadium organizacji znajdują się też trzy Akademie W F., które będą miały siedzibę w Pradze, Brnie i Bratislavie Dziś nauczycieli wychowania fizycznego kształcą jedynie instytuty.

Budżet, jakim dysponuje Min Oświaty na cele wych fiz., ogranicza się do 71 milionów koron czeskich, co równa się przy oficjalnym przeliczeniu ok 180.000000 zł Na kursy dla nauczycieli sportowych wydzielonych jest z tego 13 milionów koron

Dają radę bez dwulatki

Wykonywany obecnie w Czechosłowacji bardzo intensywnie tzw „dwuletni plan" nie przewiduje żadnych inwestycji na cele sportowe Nie grozi to jednak zdaje się katastrofą, gdy się zważy że w roku bież otrzymają np hokeiści i łyżwiarze czeskosłowaccy trzy nowe sztuczne lodowiska w Mor. Ostrawie, Zlinie i Ołomuńcu Powstaną one z pieniędzy społecznych i przedsiębiorstw (w Zlinie — Bata) bez jakiejkolwiek subwencji państwowej. Przypuszczamy, że nie gorzej niż hokej radzą sobie inne gałęzie i po dwu latach sport czeskosłowacki bogatszy będzie o szereg obiektów sportowych, mimo, że budowa ich nie została ujęta „dwulatką".

Gdy chodzi o wyższe szkoły, to o ile nam się wydaje, sprawa jest rozwiązana Każdy słuchacz musi przejść w f. i p w. Na pierwszym i drugim roku słuchacze muszą stosować się do ustalonego programu, na trzecim i czwartym roku dopuszczalna jest specjalizacja z dobrowolnym wyborem dziedzin.

Na terenie Czechosłowacji istnieją trzy „Vysokoskolske" kluby, inaczej mówiąc nasze AZS-y (Praga, Brno, Bratislava) Przynależność do nich nie jest obowiązkowa i wielu słuchaczy wyższych szkół uprawia sport w klubach Poszczególne uczelnie urządzają spotkania międzyuczelniane nie mal w każdej dziedzinie, co przyczynia się znakomicie do propagandy sportu na terenie wyższych szkół (zaleca się naśladownictwo u nas. Przyp. autora).

Państwo w państwie

Tak przedstawiałaby się sprawa ze strony „urzędowej" Sport społeczny ma na celu swym niedawno stworzoną instytucję Cehoslov Televychovny Svaz, który jest niczym innym, jak naszym Związkiem Związków Skupia on w sobie 35 ogólnopaństwowych Związków Sportowych, oprócz tego akces zgłosiły organizacje o akcentach politycznych, jak: Sokół (pozostaje pod wpływem nar. socjalistów i komunistów), Orel (młodzież katolicka), D. T. Jednota (organizacja socjalistyczna), słowackie Harcerstwo i organizacja turystyczna.

Między sektorem C Min. Oświaty i C T. S. nie ma żadnej organicznej zależności. C. T. S. czerpie środki na utrzymanie ze składek członkowskich, procentu od widowisk itp. Większość Związków państwowych jest samowystarczalna, niektóre tylko otrzymują drobne subwencje.

Sport fabryczny nie należy do C. T. S., prowadzi on samodzielny żywot. Bardzo wielu członków jego występuje równocześnie w drużynach klubów ogólnych.

Cyfry...

Na zakończenie jeszcze nieco cyfr, które nie są jednak całkowicie ścisłe, gdyż w większości wypadków nie obejmują Słowacji Organizacja socjalistyczna DTJ posiada na 70.000 członków 30 tys. ćwiczących. FTP (komunistyczna) ma ok 60 000 członków. Orel (katolicka) 120,000 — ćwiczących 50 tys.

Podana nam ilość 210.000 sportowców czynnych w ramach sportu społecznego jest chyba niedokładna z chwilą, gdy sama Czeskosłowacka Asocjacja Futbolowa ma zarejestrowanych 150 000 piłkarzy na 33.000 klubów.

Organizacja czeskiego Junaka (Harcerstwo) posiada 300 tys. członków Turystyczne organizacje mają w Czechach ok 100 tys członków oraz ok 40.000 na Słowacji.

Statystyka jest rzeczą ważną, niemniej jednak nie oddaje ona pełnego obrazu ruchu sportowego Czechosłowacji. Kwitnie ono tak bujnym życiem, że na terenie CSR trudno wprost spotkać człowieka, który nie interesowałby się sportem. Świadczą o tym choćby dzienniki, które poświęcają sprawom sportowym mnóstwo miejsca i nie wstydzą się najważniejszych wydarzeń wysuwać na czołowe kolumny.

Ambitni koszykarze poznanskiej Warty

Mimo umbitnej gry koszykarze poznańskiej Warty zajęli w turnieju finałowym ostatnie miejsce. Stoją od lewej: Matysiak, Szymura, Iwanow, Pawlicki, Dylewicz, Golimowski, Norek, Łobza, Gorski.

Jarosław u wrót wiosennego sezonu

Ożywić życie sportowe południowo-wsch. Polski!

JAROSŁAW, w marcu

DNIA 16 marca odbędzie się walne zgromadzenie członków Jarosławskiego K. S., który zeszłorocznymi dobrym wynikami piłkarskimi stanął obok Poloni. przemyskiej, Legii Krośnieńskiej i Resovii rzeszowskiej w czołowym szeregu A klasowej ekstraklasy piłkarskiej południowo - wsch Polski, a jest organizacją sportową bardzo liczną, gdyż liczy ponad 800 członków. Walne zgromadzenie ma zastanowić się nad szeregiem ważnych dla tej części kraju i dla miasta spraw sportowych.

Braki są duże

Na naczelnym miejscu znajduje się niewątpliwie najistotniejsze zagadnienie: ożywienie ruchu sportowego nie tylko w dziedzinie piłki nożnej, ale w równej mierze w sportach tu zaniedbanych, jak chociażby lekkoatletyka, tenis, sporty wodne, pięściarstwo, które nie są uprawiane wcale, podobnie zresztą, jak sporty zimowe, o czym mieliśmy okazję pisać obszernie Stan ten musi ulec zmianie i walne zgromadzenie niewątpliwie znajdzie sposoby, by z tym stanem martwoty skończyć.

Zastanowi się też niewątpliwie nad przerostem spraw kabaretowo - dancingowo - szachowo - zabawowych, które stanowić mogą jedynie źródło plan pierwszy i nie być np. w zimie, jedynym terenem „działalności".

Niemowlęta na bieżni

Trzecia sprawa, to budowa własnego stadionu sportowego, który jest konieczny dla klubu, ponieważ na dotychczas jedynym w Jarosławiu stadionie Wojsk Polskich mieści się nie tylko wojsko, szkoły średnie, organizacje PW i WF, ale także prócz JKS-u pozostałe kluby sportowe Jarosławia, jak HKS Czuwaj, KKS Ruch i Rzem KS, a ponadto — jak skarżą się spartowcy — stadion ten staje się terenem przechadzek. M. in. uczęszczają tam „masowo"... młode mamusie ze swymi pociechami w wózkach, tak, że w takich warunkach wszelkie treningi, np. piłkarskie, lub lekkoatletyczne, są wykluczone i sportowcy muszą przyglądać się bezsilnie, jak mamusie obwożą swe pociechy po bieżnach... Jarosław przecież posiada na cele przechadzkowe inne miejsca np. piękny park.

JKS-owcy zebrali się z ogromnym entuzjazmem do pracy nad stworzeniem własnego stadionu, a sfery sportowe miasta i całej Polski pospieszyły z hojnymi datkami na ten cel. I oto w Zielone Święta, tzn. 25 i 26 maja nastąpić ma uroczyste otwarcie JKS-u.

Wreszcie idzie ważna sprawa: Finał wiosenny mistrzostwa piłkarskiego. Autonom. Podokręgu — Przemyskiego.

Więcej dyscypliny

Półfinał jesienny rozegrała — jak wiadomo Polonia przemyska zupełnie zasłużenie Ale JKS musi znów ze swej strony zastanowić się nad przyczynami nieuzyskania sukcesu w tym półfinale i przyznać, że po 16 sukcesach w ub. roku — z rzędu u schyłku jesieni zakradł się do drużyny pewien „bałagan" na tle właśnie supremacji pewnych niesportowych zamiłowań kabaretowo - dancingowych, gdzie atmosfera kieliszków i dymu tytoniowego nie może oddziaływać korzystnie na formę zawodników

Zakradła się również do drużyny niesubordynacja pewnych zawodników, absencje, bądź sławienie się na boisko nie „w formie", by użyć możliwie delikatnego określenia...

Te zbyteczne „dodatki", uniemożliwiające drużynie uzyskanie takich wyników, na jakie ją niekątpliwe stać, muszą zniknąć, a środki wprowadzenia karności i dyscypliny w reprezentacyjnej drużynie ma obmyśleć i ustalić właśnie walne zgromadzenie.

Załatwianie tych wszystkich spraw oczekują od nowych władz JKS-u wielotysięczne rzesze sportowców Jarosławia i połudn - wsch. Polski.

Jan Stemir

Bokserzy i szermierze

zaproszeni do Berlina na Międzyalianckie Mistrzostwa

W DNIACH 1 do 5 kwietnia odbędzie się w Berlinie wielki turniej o mistrzostwo międzyalianckie w boksie i szermierce Na te zawody zostali zaproszeni Polacy Termin ten jest bardzo niewygodny dla naszych zawodników w związku ze Świętami Wielkiej Nocy, jak również ze zbliżającymi się mistrzostwami indywidualnymi Polski w dniach 10 — 13 kwietnia Tak więc udział drużyn polskich w bojach berlińskich jeszcze ostatecznie nie został postanowiony W skład naszej drużyny wojskowej mogliby wejść również i funkcjonariusze milicji — a więc Szymura i inni.

Regulamin turnieju przewiduje, że w razie kontuzji zawodnika może on być zastąpiony rezerwowym — a więc do Berlina należałoby wysłać 16 pięściarzy W turnieju walczy każda reprezentacja kolejno z każdą.

W razie dojścia do skutku wyjazdu naszej reprezentacji, przewiduje się obóz treningowy który odbyłby się na stadionie WP w Warszawie, a ma go zorganizować kpt Neuding.

Po turnieju międzyalianckim przewidziana jest w Polsce wizyta bokserów i szermierzy armii amerykańskiej Bokserzy mają dwukrotnie walczyć w Polsce, w Poznaniu i w Warszawie, a szermierze w Łodzi i w Warszawie

Zachcianki niemieckie

BERLIN. (Obsł wł.) — Nowy mistrz Niemiec wagi średniej Dietrich Hucks stara się o prawo do walki z Marcel Cerdan. Chyba jednak Francuzi potrafią wylać kubeł zimnej wody na głowę zuchwałego szwaba i nie dopuszczą do takiego meczu. *(gw)*

Odpowiedzi Redakcji

Reprezentacja Krakowa, Zakopane. — Za pozdrowienia z Zakopanego serdecznie dziękujemy. Spodziewamy się, że wczasy posłużyły i owoce ich zobaczymy na boisku. Życzymy powodzenia w nowym sezonie.

RKS Legia Kraków. Za sprawozdanie dziękujemy. Ilustruje ono znakomicie pracę i sukcesy zasłużonego klubu robotniczego. Życzymy dalszych sukcesów na każdym polu.

K. S. M. Piast, Gliwice. Gazetkę klubową otrzymaliśmy. Redagowana ciekawie i pouczająco. Powinna przynieść pożytek i znaleźć naśladowców w innych klubach. Życzymy owocnej pracy nad rozszerzeniem i ustabilizowaniem sportu na Ziemiach Odzyskanych.

P. Barbarę Łaniewską, łyżwiarkę prosimy o zgłoszenie się do Redakcji Przeglądu Sportowego, Mokotowska 3, po odbiór listu z Wrocławia.

WARUNKI PRENUMERATY

od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . „ 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul Mokotowska 3. „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne 10 zł.

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Witold Majchrzycki 2)

Moje walki z H. Chmielewskim

Zaznaczyć muszę, że wykorzystałem w międzyczasie każdą możliwość obejrzenia Chmielewskiego w akcji, celem przestudiowania jego sposobu walki Możliwości te wobec mego skromnego uposażenia były ograniczone Z braku środków materialnych na wyjazdy, mogłem śledzić spotkania Chmielewskiego tylko na gruncie poznańskim.

Mistrzostwa w roku 1933 odbyły się w Warszawie w cyrku. W sobotę pierwszego dnia turnieju zwyciężyłem na punkty z jednym z outsiderów mistrzostw Po walce, miast pójść do szatni, wolałem, wtulony w ciepły szlafrok, jeszcze raz poddać obserwacji Chmielewskiego, który walczył w następnej parze Chmielewski zwyciężył przez k. o., ale sposób, w jaki odniósł to zwycięstwo, upewniło mnie, że Chmielewskiego można pokonać

Zbudowałem swój plan takyteczny i wiedziałem że jeżeli go zdołam przeprowadzić to zwycięzcą naszego spotkania nie będzie Chmielewski

Obserwacje moje pozwoliły mi ustalić, że Chmielewski jest gorszy ode mnie w walce na dystans, gdyż byłem szybszy tak, że zawsze miałem możność zdążyć się usunąć w porę w groźnym momencie Pozatym ustaliłem, że Chmielewski nie opanował jeszcze zupełnie walki w zwarciu, gdzie jak twierdzono, byłem ponoć najlepszym zawodnikiem wśród polskich pięściarzy ówczesnych Natomiast przeważał Chmielewski nademną w walce na pół dystans, gdzie wobec swej ogromnej siły ciosu, był nadzwyczaj groźnym Mógł bowiem jednym ciosem zakończyć walkę na swą korzyść, wzgl doprowadzić mnie, jak swego czasu w Poznaniu, do takiego stanu, że sędzia czułby się zmuszonym uchronić mnie przed dalszymi konsekwencjami meczu.

Biorąc powyższe pod uwagę, postanowiłem walczyć na dystans, wzgl. w zwarciu, przychodząc w jak najszybszym tempie przez groźną strefę w półdystansie, która przecież leży między oboma sposobami (dystans i zwarcie).

W drugim dniu mistrzostw, tj. w niedzielę, przed południem odbyła się druga moja walka z Chmielewskim Nie potrzebuję zaznaczać, że walki z łodzianinem były moimi najtrudniejszymi, najwięcej szarpiącymi nerwy Cyrk w tym dniu świecił jednak pustkami

Rewanż Chmielewski – Majchrzycki, o którym cały polski świat pięściarski powątpiewał, dochodził do skutku Powątpiewał, gdyż zbyt często odmawiałem udziału w meczach, w których w wadze średniej z przeciwnej strony stawał Chmielewski Powód był zawsze ten sam, nie byłem jeszcze dostatecznie przygotowany.

Nie zobrazowałbym w pełni stanu psychicznego, w jakim stanąłem do tej walki, gdybym nie wspomniał, że w wadze półśredniej ubiegał się o tytuł mistrza Polski wielokrotny Mistrz Polski i Repr., doskonały zawodnik Jan Arski W walce, poprzedzającej moje spotkanie z Chmielewskim, natknął się on w rewanżu na Garncarka, kolegę klubowego Chmielewskiego, z którym przegrał kiedyś przez k. o.

Arski nie potrafił się otrząść z wrażenia, jaki zostawia po sobie taki „knokaut" i przegrał walkę w sposób nie licujący z zawodnikiem tej klasy, którą reprezentował.

Pod wrażeniem tej walki, wchodziłem na ring Miałbym i ja załamać się? Zdawałem sobie sprawę, że zależy to od pierwszych chwil walki Jeżeli „Chmiel" „schwyci" mnie jednym ze swych groźnych prawych, może załamać moją wolę i przeprowadzić walkę na sposób walki Garncarek — Arski Tego — jakby nie było — chciałem uniknąć Zwróciłem się więc do mego sekundanta Stefana Głona tymi słowy: „Stefan jeżeli będę walczył tak jak Jank to powiedz to po pierwszej rundzie Wówczas pozwolę się w drugiej trafić wolę bowiem przegrać w sposób bokserski"

Słowa moje znalazły aprobatę Głona, serdecznego mego przyjaciela, jak go nazywano artystą pięści, księcia ringu.

W tym nastroju wezwał nas gong do pierwszego starcia. Chmielewski pozwolił mi wykonać w zupełności mój plan taktyczny Nie zaskoczył mnie żadną niespodzianką. Walka prowadzona była z mej strony planowo Pierwsze i drugie starcie należało bezspornie do mnie.

Gdy gong obwieścił koniec drugiego starcia, było jasne, że jeżeli przejdę przez trzecie, a więc ostatnie — zwycięzę! Chmielewski wygrać mógł tę walkę już tylko przez „k. o".

Gong wezwał nas po raz trzeci W dalszym ciągu walczyłem w myśl mych założeń taktycznych, unikając walki na półdystans, a przebywając najczęściej w zwarciu, gdzie Chmielewski był bezradny W drugiej minucie rundy, która w myśl regulaminu mistrzostw, trwała 4 minuty, otrzymałem, przechodząc po zwarciu na dystans, a więc właśnie tam, gdzie się spodziewać należało, cios, który mnie posłał na deski.

Odzyskałem szybko świadomość sytuacji Pamiętam, jak Głon widząc że zamierzam wstać, dawał mi znak ręką, bym wykorzystał czas Nie zamierzałem się podnieść ale chciałem tylko się usadowić w takiej pozycji, by w jaknajszybszym czasie a więc przed usłyszeniem słowa „10" znaleźć się na nogach Przy „9" wstałem, ale teraz dopiero przekonałem się, że w głowie jeszcze szumiało, przeszedłem więc w „clinch", to zn w klamrę, w której uniemożliwiałem przeciwnikowi zadawanie ciosów Sędzia nas rozłączył, by poraz drugi w niedługim czasie, uczynić to samo Dwie te klamry wystarczyły, by szum z głowy ustąpił, myśl moja mogła znów pracować sprawnie, toteż do końca rundy i tym samym meczu uchwyciłem inicjatywę znów w swoje ręce.

Po końcowym gongu nastąpiły długie chwile wyczekiwania na werdykt, który brzmiał:

„Zwyciężył na punkty — Chmielewski".

Drugie nasze spotkanie zakończyło się nowym zwycięstwem łodzianina.

Chociaż nie godziłem się z werdyktem, to jednak, podając rękę, pogratulowałem mu zwycięstwa i oczekiwałem ze spokojem, zadowolony ze siebie, sprawozdań prasowych. Nie spotkałem się z zawodem.

Jeżli chodzi o samą walkę, potwierdziła ona moją tezę, że Chmielewski wygrać ze mną może tylko przez „k o", a gdy walka przechodzi przez rundy, zwyciężyć musi lepszy techniczny z nas Jednak t. zw. „lucky punch" — cios szczęścia w walce z nim, jest zawsze możliwy i dlatego ograniczyłem swoje spotkanie z nim do jednego w roku na każdorazowych mistrzostwach Polski.

Następne dwie walki w roku 1934 i 35 nie różniły się w zasadzie w niczym od pierwszych dwóch, z tym tylko, że w obu tych walkach nie zapoznałem się z deskami ringu i po czwartej walce wyrównały się nasze rozrachunki w stosunku 2:2.

Poddając krytycznej ocenie oba moje zwycięstwa, muszę stwierdzić, że w roku 1934 było ono minimalne. Po prostu nie byłem w 100 proc. formie.

Natomiast największym moim zwycięstwem zakończyła się walka w roku 1935 — ostatnie moje spotkanie z Chmielewskim na ringu, po którym rozentuzjazmowana publiczność poznańska wyniosła mnie na rękach.

Chmielewski był w spotkaniach ze mną zawsze solidnym i fair przeciwnikiem i mogę tylko wyrazić żal, że dał się unieść nerwom i po skończonej walce opuścił ring, nie wymieniwszy ze mną „shake hand'u" i nie przyjąwszy ze strony przedstawiciela P. Z. B. wstęgi, o barwach narodowych, przeznaczonej dla wicemistrza Polski.

Na tej walce zakończyła się seria naszych spotkań

Chmielewski po mojej dyskwalifikacji rocznej (1935 — 36) zajął moje miejsce w reprezntacji Polski, a na mistrzostwach Europy w Mediolanie w roku 1937 zdobył, jako pierwszy Polak w wadze średniej, zarezerwowany tytuł mistrza Europy — zaszczyt którego mnie nie było sądzonym dostąpić!

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie Redaguje Komitet Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3 Tel. 870-01 i 870-03 Skrytka pocztowa 181.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1. B—20087